Nr. 211 | Kraków, środa 20 września 1922 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXI.

60 Mk za numer
Miesięcznie 1500 marek
Zagranica miesięcznie 2400 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Nieudała prowokacya endecka w Krakowie

W ubiegłą sobotę ogłosiły rozlepione po Krakowie afisze endeckie, że nazajutrz, tj. w niedzielę wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła" zgromadzenie, na którem

KSIĄDZ LUTOSŁAWSKI

wygłosi mowę zatytułowaną: **„W obronie praworządności przed anarchią socyalistyczną"**. Taki napis na afiszach miał jaknajwidoczniej cel **prowokacyjny.** Ksiądz Lutosławski już raz pozostawił po sobie **krwawą pamiątkę w Krakowie**, gdy sfanatyzowany uczeń tego podżegacza **strzelał z brauninga** na Uniwersytecie Jagiellońskim. Że tym razem rozmyślnie planowana była **prowokacyjna zasadzka**, tego dowodzi okoliczność, że na niedzielne zgromadzenie **sprowadzili endecy do Krakowa**

160 BOJOWCÓW ENDECKICH Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Ta bojówka endecka ze szkoły Korfantego, złożona ze zdziczałych indywiduów zdolnych do wszystkiego, ubranych w czapki z piórkami i **uzbojonych w sztylety i rewolwery**, czyhała w bocznych salach „Sokoła" na sposobność do zbrodniczego napadu, odgrażając się, że będzie **„katować socyałów"**.

Ale socyaliści nie dali się sprowokować! Policya konna i piesza szczelnie otoczyła gmach „Sokoła".

Pod jej osłoną podżegał ks. Lutosławski i zbójecka bojówka czyhała w zasadzce.

Mimo, że zgromadzenie ogłoszone było afiszami, wpuszczali endecy na nie publiczność **tylko za zaproszeniami.**

MOWA KSIĘDZA LUTOSŁAWSKIEGO

wygłoszona na tak przygotowanem zebraniu, była stekiem wymyślań najordynarniejszych i podżegań w duchu i tonie **faszystów.** Dosłownie powiedział ks. Lutosławski:

„Kto głosować będzie na prawicę, ten jest porządnym człowiekiem, a kto będzie głosował na lewicę, ten jest łajdakiem."

Nawet wśród przesianej przez sito publiczności, znajdującej się na tem zebraniu, wywołały te słowa ks. Lutosławskiego **niesmak i żywe oburzenie.**

Obelgi na socyalistów i „belwederczyków" przeplatał ks. Lutosławski namiętnymi atakami na wszelkie instytucye społeczne i na ruch robotniczy i urzędniczy. Poco kasy chorych i związki zawodowe,— wołał ksiądz piwowar, — wszak chrześcijański pracodawca swem sercem litościwem ozłoci robotnika, gdy ten zażąda podwyżki płacy, a w razie choroby da mu lekarstwa. Poco reform społecznych, — wrzak tylko życie samo potrafi stworzyć lepsze stosunki i dobrobyt materyalny. A jakiem prawem my śmiertelnicy chcemy ziemskiego dobrobytu?! Sąd najwyższy nas osądzi! — Przy tych słowach ksiądz Lutosławski wskazał palcem w górę.

Nie omieszkał ksiądz faszysta wezwać zebranych, by na „pałki socyalistyczne" (!!) gotowali **rewolwery.** „Tutaj — wołał on — wykonano na zacnego obywatela Rymara zamach (?!) za wiedzą policyi (!?!)". Bluzgał też ksiądz Lutosławski napaściami na Naczelnika państwa, przyczem obecni na sali endecy ku zgorszeniu reszty publiczności krzyczeli: Precz z Piłsudskim!

FATALNE WRAŻENIE MOWY LUTOSŁAWSKIEGO

usiłował osłabić następny mówca p. Mianowski, który starał się wykrętnie łagodzić to, co ks. Lutosławski powiedział bez obwijania w bawełnę.

BURDY ENDECKIE

Kiedy po przemówieniu p. Górowej zabrał głos w dyskusyi tow. **Jaroszewski**, endecy podmówili jakieś otumanione indywiduum, który chciał zepchnąć z trybuny tow. Jaroszewskiego, a w razie obrony tegoż, aby rozpocząć **klerykalną masakrę.** Widząc tak rozjuszoną gawiedź tow. J. zakończył swe przemówienie **okrzykiem na cześć Piłsudskiego,** czem endecy czuli się niezmiernie oburzeni.

Tow. **Oplustilowi** początkowo nie chcieli wogóle udzielić głosu, lecz wkońcu ustąpili, pozwoliwszy mu przemówić pięć minut, ale także zagłuszyli go roznamiętnieni wyznawcy Lutosławszczyzny.

Wkońcu przemówił inwalida, łagodnie, ale cięto zbijał kłamstwa endeckie, kiedy jednak połapali się, że to nie endek, zgraja, panująca niepodzielnie na trybunie, rzuciła się na niego, nie pozwalając mu dokończyć przemówienia.

Wśród tego **bojowcy endeccy usunęli z sali tow. Gwoździa i ukradli mu przytem zegarek.**

MANIFESTACYA SOCYALISTYCZNA

Gdy zgromadzeni wyszli z sali na ulicę sytuacya zmieniła się odrazu.

Tłumy robotników przed „Sokołem" sformowały pochód i ruszyły przez ul. Wolską, Straszewskiego, Dunajewskiego pod Dom robotniczy, śpiewając **pieśni proletaryackie** i wykrzykując: **„precz z Korfantym", „precz z czarną sotnią", „precz z obłudą klerykalno paskarską"** — co podchwytywała przygodnie stojąca na trotoarach publiczność. Endecy połapali się i urządzili pochód, złożony z kilkudziesięciu osób, ale zato w otoczeniu niemal całego garnizonu policyjnego w tyle za pochodem robotniczym.

Koło Domu Robotniczego na ul. Dunajewskiego zebrały się tymczasem **tysiączne rzesze**, zalewając olbrzymią przestrzeń ulicy. Z zaimprowizowanej trybuny przemówili kolejno tow. Bol. Jaroszewski, J. Oplustil, Albin Różycki i Bol. Bednarczyk, wykazując obłudę i kłamstwa demagogów klerykalnych, którzy przyjeżdżają w asyście bojówek górnośląskich zdobywać mandaty. Proletaryat fizycznie i umysłowo pracujący wie, kto bronił w obecnym sejmie praw ludu pracującego i przez fałszerzy i rewolwerowców klerykalnych obałamucić się nie pozwoli. Ciężkie zarzuty padały z ust mówców i zebranych przeciwko szachrajom, handlującym monopolem tytoniowym i rujnującym skarb państwa.

Wezwaniem tow. Bednarczyka do spokojnego rozejścia się zakończyła się ta imponująca manifestacya, dowodząc, że lud pracujący Krakowa zna swych prawdziwych przedstawicieli i że żaden wichrzyciel, choćiażby we fioletach otumanić go nie potrafi.

Prace sesyi sejmowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 września.

Drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się **21 września.** Na tem posiedzeniu minister skarbu wygłosi expose. Dnia 20 września będą obradowały **komisye:** konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, spraw zagranicznych i demobilizacyjna.

(PAT). **Warszawa**, 18 września.

Kancelarya Sejmu podaje, że dnia 19 b. m. odbedzie się posiedzenie konwentu seniorów

Zmiany w ordynacyi wyborczej do Sejmu

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" donosi: Komitet polityczny Rady ministrów rozpatrywał projekt noweli do ordynacyi wyborczej. Chodzi głównie **o zmianę przepisów dotyczących organizacyi i urzędowania obwodowych komisyj wyborczych.** Projekt ustawy będzie wniesiony **niezwłocznie do Sejmu**

Poprawa bytu urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 18 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów minister skarbu p. Jastrzębski przedłożył projekt expose, które wygłosi w Sejmie. Następnie Rada ministrów załatwiła sprawę **doraźnej pomocy dla urzędników państwowych.** Pomoc ta objawi się prawdopodobnie w formie **wypłaty trzynastej pensyi.** Oprócz tego minister przemysłu i handlu wystąpił z projektem w sprawie tranzyta przez Polskę z Niemiec do Rosyi

Poseł polski w Konstantynopolu u Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Czerniowiec: Poseł polski w Konstantynopolu p. Baranowski przybył do Ploёstie, gdzie wsiadł do pociągu Naczelnika państwa, z którym odbył dłuższą konferencyę, poczem zaraz wrócił do Konstantynopola.

—ooo—

Zmiany w głównym urzędzie likwidacyjnym

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Kierownikiem głównego urzędu likwidacyjnego oraz delegacyi polskiej do mieszanej komisyi rozrachunkowej mianowany został p. Kausik, dotychczasowy szef sekcyi tego urzędu.

—ooo—

Sytuacya podobna do r. 1914

Od r. 1908, od aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę na 60-letni jubileusz rządów Franciszka Józefa, Europa przebywała okres wielkiej niepewności. Były ciche i jawne mobilizacye; była cicha a niemniej zawzięta walka gabinetowa, wreszcie wr około się na zewnątrz, ale pod popiołem tlały jeszcze iskry. W r. 1912 wybuchła wojna bałkańska. Zdawało się, że mimo usiłowań, szczególnie ze strony Anglii, nie powiodą się usiłowania około zlokalizowania tej wojny, że przy tej okazyi rozegra się ostatni akt wiekowej rywalizacyi między Rosyą a Austryą o wpływy na Bałkanie, o austryackie Saloniki, czy o rosyjski Konstantynopol. Skończyła się i ta wojna, nie ogarnąwszy całej Europy i zdawało się, że znowu nastanie spokój.

Dnia 25 czerwca 1914 na ulicach Sarajewa rozległy się wystrzały rewolwerowe, które trafiły śmiertelnie austro-węgierskiego następcę tronu i jego żonę. Strzały te stały się przysłowiową iskrą, rzuconą na beczkę prochu i rozpętały najstraszniejszą w dziejach ludzkich wojnę. Z zajścia sarajewskiego chciała skorzystać dyplomacya austryacka, aby ostatecznie porachować się z Serbią, która od r. 1903, od zmiany dynastyi Obrenowiczów na Karageorgiewiczów, z pod wpływu Austryi przeszła pod wpływ Rosyi. Próba zduszenia Serbii nie powiodła się; w grę wmięszała się Rosya z jednej, a Niemcy z drugiej strony i wojna wybuchła.

Teraz znowu zajścia na Bliskim Wschodzie rzucają ponury cień na Europę. Zdawało się, że Turcya, pogromiona w r. 1913 i ostatecznie zniszczona na skutek swego udziału w wojnie po stronie mocarstw centralnych, przestała być chorą i stała się kompletnym trupem. Pokój w Sevres właściwie wykreślił Turcyę z rzędu państw: Małą Azyę w najważniejszych jej częściach (Smyrna, Syrya, Palestyna, Mezopotamia) oddano Grekom, względnie ustanowiono tam różne „mandaty"; w Europie nic z niej nie zostawiono, bo nawet Konstantynopol został zneutralizowany i obsadzony przez wojska sojusznicze. Okazało się jednak, że są jeszcze w Turcyi siły żywotne, które nie dopuszczą do wykreślenia państwa z karty geograficznej. W Angorze powstał niezawisły od sułtana rząd nacyonalistyczny pod Mustafą Kemalem paszą, który rozpoczął wojnę z najbliższym i najniebezpieczniejszym wrogiem: z Grekami, wojnę, zakończoną zupełnem ich wypędzeniem z Małej Azyi.

Tu zaczyna się historya, która może stać się tragedyą dla Europy. Rząd angorski, który nie uznał rozkawałkowania Turcyi, żąda — poza ustąpieniem Greków z Małej Azyi — zwrotu Konstantynopola wraz z Tracyą i Adryanopolem aż po Maricę. Żądanie to spotyka się jednak z oporem z dwóch stron: z jednej strony Anglia nie chce wyrzec się swego przeważającego wpływu w Konstantynopolu, z drugiej strony Jugosławia (następczyni Serbii) i Rumunia nie chcą wydać z rąk zwycięstwa z r. 1913. Sytuacyę komplikuje jeszcze zachowanie się Bułgaryi, co do której panuje obawa, że może skorzystać z zamieszania dla powetowania sobie strat w ostatniej wojnie poniesionych.

Sprawa ma olbrzymie komplikacye i nie jest tak prostą, jakby się wydawało. A że komplikacye te mogą stać się groźne, wynika z oświadczenia Morgenthaua, że obecnie wydarzenia budzą dla spokoju europejskiego niemniejszą troskę, jak zamordowanie następcy tronu w r. 1914. A mówi tak znawca stosunków, gdyż Morgenthau był przedtem ambasadorem Ameryki w Konstantynopolu. Co bowiem jest największą trudnością w tej sytuacyi, to ogromna różnica w zapatrywaniach i w interesach między Francyą i Anglią, które trzymają klucz sytuacyi w rękach.

Anglia całą swą siłą moralną popierała Greków. Jej to zawdzięcza Konstantyn możność powrotu do Aten; ona jest najbardziej interesowaną w utrzymaniu Konstantynopola i cieśnin pod wpływem i zarządem mocarstw, tj. przeważnie Anglii. Konstantynopol obok Gibraltaru, Malty, Cypru i Kanału Sueskiego to zamknięcie systemu wolnej drogi do Indyj, którą Anglia chce i musi utrzymać za wszelką cenę. W usiłowaniach tych Anglia nie daje się odstraszyć faktem, że sama ma pod swem panowaniem 60 milionów mahometan, którzy w sułtanie widzą swą głowę religijną. Właśnie przeciw temu kalifatowi w Konstantynopolu działa polityka angielska, a za przeniesieniem go pod swój wpływ, np. do Mekki pod zarząd oddanego Anglii króla Hedżasu.

Ta polityka angielska na każdym kroku ściera się z polityką francuską. Francya, która także ma miliony mahometan w swych północnoafrykańskich koloniach, nie chce dopuścić do usadowienia się Anglii w Konstantynopolu, mając w pamięci, jak Anglia w r. 1881 usadowiła się ze szkodą interesów francuskich w Egipcie i dotąd stamtąd nie wyszła. Dla Francyi miarodajnem jest to, aby Konstantynopol pozostał w słabych rękach tureckich, które nie będą wielką przeszkodą w zrealizowaniu przyszłych zamierzeń Rosyi, naturalnie nie Rosyi bolszewickiej, wobec Konstantynopola i cieśnin dardanelskich. Konsekwencyą tej polityki francuskiej była wysłana w październiku 1921 roku do Angory misya Francis Bouillona, zakończona zawarciem umowy, która właśnie zachęciła rząd angorski do ofenzywy przeciw Grekom wbrew Anglii.

Jak widzimy, sprzeczność w celach i metodach politycznych obu członków ententy jest ogromna. Oba państwa dotąd uniknęły otwartego rozłamu; usiłują nawet utrzymywać pozory jednomyślności, postępując solidarnie w kierunku obrony Konstantynopola. W ostatnich jednak dniach, jak wynika z doniesień, pod tym względem solidarność zaczyna się łamać, gdyż coraz częściej słychać, że Francya wycofuje swój kontyngent z Konstantynopola, że odwołuje swe oddziały z małoazyatyckiego brzegu cieśnin itd.

Sytuacya staje się jeszcze niebezpieczniejszą wskutek zamiarów, jakie przypisują Bułgaryi z jednej, a Jugosławii i Rumunii z drugiej strony. Te trzy państwa, które od ostatniej wojny bałkańskiej i w jej następstwie wojny światowej mają niezałatwione między sobą porachunki, szykują się do wystąpienia: Bułgarya po stronie tureckiej, Jugosławia i Rumunia po stronie greckiej. Dla tych dwóch państw odparcie zamiarów tureckich na Tracyę, a bułgarskich na zbliżenie się do morza Egejskiego jest kwestyą bytu i stąd dla pokoju największe wynikają niebezpieczeństwa. Charakterystycznem dla tej sytuacyi jest zachowanie się rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, który na zapytanie co do stanowiska Rumunii wobec zatargu grecko-tureckiego odmówił odpowiedzi.

Słowem — Europa znowu stoi na wulkanie i może się zdarzyć, że narody nagle staną wobec niespodzianki, jak w r. 1914. Chodzi o wielką grę, o cały system polityczny dwóch wielkich państw, o utrzymanie dominującej pozycyi Anglii, która niezawodnie nie cofnie się przed ostatecznością dla jej utrzymania. Tak wygląda ów „pokój", który Europa otrzymała po 4 latach wojny.

If.

Gdy się endecy rozgadają...

Korespondent katowicki „Gaz. Warszawskiej" (Nr. 251) znaczną część winy za braki i zahurzenia na Górn. Śląsku przypisuje władzom wojewódzkim.

Wojewoda Rymer trzyma się nazbyt ślepo zasady powoływania ludzi miejscowych.

Korespondent wyjaśnia to dalej:

> Lud śląski w niewoli niemieckiej był bardzo upośledzony, Polak nawet marzyć nie mógł na Śląsku o zdobyciu jakiegokolwiek stanowiska; słusznie też w całym ludzie wytworzyło się poczucie doznawanej krzywdy, a jednym z powodów, dla których chciano właśnie wypędzenia Niemców, był wzgląd, iż zajmowali oni co najlepsze stanowiska, gdy prawdziwi gospodarze kraju tkwili na licho płatnych posadach podrzędnych.

Tymczasem, co się okazało:

> Bardzo skomplikowana machina gospodarcza wymaga niezmiernie wyrobionych kierowników i pracowników, zwlaszcza, że objąć ją wypadło po Niemcach, posiadających ogromną rutynę i poczucie konieczności dokonywania wysiłków zbiorowych. Do tego rodzaju pracy w ludzie śląskim nie wiele dotąd jest jednostek odpowiednio wyszkolonych, bo w niewoli zdaleka tylko patrzeć mogli na przeróżnych dygnitarzy, ale nikt pojęcia nie miał o dokonywanej przez nich robocie. Kursy specyalne mogły dać pewien zasób wiadomości teoretycznych, ale nie dały praktyki, tak niezbędnej w takich wypadkach, to też obecnie województwo po siada w każdej prawie gałęzi życia ludzi o najlepszej woli, ale nieodpowiednich, niewyrobionych.
>
> Dlaczego tak się dzieje, niejeden zapyta. Bo władze wojewódzkie często zadaleko idą w swych dążeniach i każdego nieślązaka traktują prawie tak, jak dawniej Niemców...
>
> Dzieje się to wszystko wskutek źle rozumianej zasady „Śląsk dla Ślązaków" i jeżeli nadal ona będzie tak bez zastrzeżeń stosowana, trudności owe, z jakiemi walczymy na Śląsku, jeszcze się powiększą, koleje funkcyonować będą jeszcze bardziej wadliwie, a szkoły nie prędko zostaną otwarte.

Korespondent kończy słowami:

> Miejmy odwagę powiedzieć sobie, że spiętrzyły się na Śląsku trudności bardzo poważne, które tylko najtęższe umysły mogą usunąć; niechże więc lud śląski to zrozumie, niech im w tej pracy pomoże, nie oglądając się na to, skąd te umysły są, z Warszawy, Lwowa czy Poznania; w przeciwnym razie nie rząd centralny, ale właśnie władze wojewódzkie poniosą ciężką przed społeczeństwem odpowiedzialność za sytuacyę, która naprawdę może się stać bez wyjścia.

Nie wchodzimy w tej chwili w to, w jakim stopniu słuszne są utyskiwania na źle przygotowaną administracyę śląską. Chodzi o rzecz inną. **Kto szczególnie egzaltował na kresach zachodnich uczucie niechęci dla obcych „przybłędów", dla „galicyaków z Kongresówy"** — jak w Poznańskiem ochrzczono urzędników z innych dzielnic? Kto pomstował przeciwko nim jako przeciw szarańczy, która spada, aby jeno niszczyć ustalony dobrobyt i porządki. Kto wywoływał ten nastrój, że Polaka z innej dzielnicy traktowano na urzędzie „prawie tak, jak dawniej Niemców"?

Przecież przedewszystkiem czyniła to endecya!

Wojewodą śląskim jest enpeerowiec Rymer, więc można w prasie endeckiej walić w niego zarzutem, że jest ślepym separatystą.

Ale ładnieby tegoż Rymera obsypywał zarzutami Korfanty, gdyby on nie uwzględniał tego prądu, najbardziej przez endeków nawianego, gdyby powoływał liczniej „umysły" z innych dzielnic.

UWAGI

Dowcipy endeków poznańskich

W Nrze 210 „Kuryer Poznański" pisząc o tem, kto poniesi odpowiedzialność za trzechletnie rządy w Polsce — odpowiada: tylko lewica. Ale kto jest lewicą wedle tego dziennika?

> „Ideologię lewicy dała Polska Partya Socyalistyczna.
>
> Koło tej partyi zgrupował się cały obóz, do którego należą ludowcy różnego autoramentu, konserwatyści krakowscy (!) i radykałowie różnych odcieni. Obóz ten utworzył się jeszcze w czasie wojny na gruncie wspólnych poglądów na politykę zagraniczną Polski i nosił nazwę obozu aktywistycznego. Łącznikiem między poszczególnemi jego odłamami, różniącymi się nieraz bardzo silnie pod względem społecznym są loże wolnomularskie. (!)"

A dalej:

> „Mówiąc ogólnie, można powiedzieć, że z wyjątkiem (może: z wyjątkiem?) trzytygodniowego rządu Wł. Grabskiego w r. 19.. i przebywania pp. Michalskiego i Skirmunta w rządzie Ponikowskiego, rządziła niepodzielnie w Polsce lewica; ściślej mówiąc Piłsudski, za pośrednictwem gabinetów lewicowych."

„Kuryer Poznański" opuszcza nawet... „zdecydowanie indywidualnego" Paderewskiego, gdyż i tak „wielka indywidualność" zmajoryzowana została we własnym gabinecie przez belwederczyków. Tacy zaś ministrowie, jak endek Karpiński nie zdołali wybić w krótkim czasie urzędowania. Zdołali jednak bardzo zamącić sprawy skarbowe...

Kobiet i chłopców do roznoszenia „Naprzodu"
za stałą pensyą
przyjmuje zaraz administracya „Naprzodu"
Dunajewskiego 5.

Ruch wyborczy

Pełny komitet wyborczy oraz członkowie komisyj wyborczych PPS w Krakowie odbędą wspólne posiedzenie we środę 20 września o godz. 6 wieczór w sali Związku robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

—ooo—

Zarządzenia generalnego komisarza wyborczego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Generalny komisarz wyborczy dr Bresiewicz wrócił z Małopolski wschodniej. Bawił on tam dla przeprowadzenia zarządzeń zabezpieczających bezpieczeństwo publiczne podczas akcyi wyborczej.

—ooo—

Skandaliczne zestawienie list wyborczych w Krakowie

Zestawienie list wyborców do Sejmu w Krakowie jest tak skandaliczne, że gdyby wszyscy uprawnieni do głosowania przeglądnęli je, trzebaby wnieść kilkanaście tysięcy reklamacyj. Przykłady: Jeden z przewodniczących komisyi przy zatwierdzaniu listy wyborców wykreślił z urzędu jednego ze znanych adwokatów i radców miejskich, który zmarł przed kilku miesiącami. Przeglądając listę wyborców stwierdził dalej z własnej rodziny brak „tylko" 4 wyborców: brata i siostry, którzy głosowali przy poprzednich wyborach sejmowych, szwagra, będącego członkiem sąsiedniej komisyi wyborczej i służącej. W jednej z list wyborców do senatu skreślono nieboszczyka, w liście wyborców do Sejmu natomiast pozostawiono jego nazwisko! Widocznie głos do Sejmu jest cenniejszy niż do senatu. Z jednego budynku gminnego figuruje między innymi aż sześciu wyborców, z których ani jeden w sierpniu tam nie mieszkał, a więc niema prawa głosowania. W Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 figuruje czterech wyborców, którzy wyprowadzili się przed sierpniem! Takisam wypadek stwierdzono w innej dzielnicy, gdzie nadto jedna wyborczyni figuruje 2 razy: raz jako mężatka, a raz jako panna, przyczem pannę o 2 lata odmłodzono. W tymsamym domu pominięto wyborcę a umieszczono innego, nie mającego jeszcze ukończonego 21 roku. Niedbalstwo odnośnego referenta szło tak daleko, że nie zadał sobie trudu, by stwierdzić, czy przedstawieni Radzie miejskiej do wyboru kandydaci na członków komisyj wyborczych znajdują się na listach wyborczych. Pokazało się, że szereg członków komisyj wyborczych nie znajduje się wcale na listach wyborców i wobec tego wybór ich przez Radę miejską jest nieważny. Będą oni musieli swą czynność urzędową rozpocząć od wniesienia reklamacyi o wpisanie... siebie na listę wyborców.

Wobec takiego niesłychanie skandalicznego zestawienia list wyborców **towarzysze nasi powinni natychmiast przeglądnąć listy wyborców celem stwierdzenia, czy są zamieszczeni.** Dalej należy **wyreklamować nieboszczyków** (tradycya nieboszczyków-wyborców jeszcze pokutuje w magistracie!) oraz osób, które wyjechały lub przeprowadziły się. Należy też prostować mylki w nazwisku lub imieniu.

Nie powinno się odkładać tego do ostatnich dni, bo wtedy będzie ścisk i natłok w lokalach wyborczych, lecz starać się czynności te **załatwić w ciągu bieżącego tygodnia.**

Towarzysze, strzeżcie swego prawa wyborczego i nie dopuścić, by głosowały za kandydaturą Chijeny hyeny i nieboszczycy!

—ooo—

Ruch wyborczy w Krakowie

(k) Ruch w lokalach obwodowych komisyj wyborczych, gdzie wyłożone są listy wyborców, zaczyna się wzmagać. Wpłynęło już kilkaset reklamacyj, przyczem trzeba zaznaczyć, że obowiązkiem każdego wyborcy jest zgłosić się do przejrzenia listy i to najpóźniej do dnia 29 bm., by uniknąć ewentualnego pozbawienia prawa do głosowania w razie braku nazwiska w spisie. Jak się dowiadujemy, nie wszyscy członkowie obwodowych komisyj poczuwają się do obywatelskiego obowiązku uczestniczenia w posiedzeniach komisyi, co może pociągnąć za sobą dla nich ustawową karę. Koszta dotychczasowe związane są z organizacyą aparatu wyborczego przekroczyły już wczoraj w Krakowie 2 miliony mk.

—ooo—

Zgromadzenia w Skawinie

Dnia 16 września 1922 odbyły się w Skawinie dwa zgromadzenia wyborcze. O godz. 1 w południe zebrali się robotnicy i robotnice fabryki cykoryi Francka w lokalu fabrycznym. Przewodniczył tow. Strojny, o sytuacyi politycznej referował tow. Malisz, który objaśniał ordynacyę wyborczą, tow. Strojny przemówił o funduszu wyborczym.

Drugie zgromadzenie odbyło się w tym samym dniu w jadalni fabryki wyrobów szamotowych, gdzie przewodniczył tow. Józef Bednarz, a referował tow. Malisz. Również na tem zgromadzeniu tow. Strojny przemówił za funduszem wyborczym. Rezolucya wyrażająca wotum zaufania posłom socyalistycznym i oświadczająca się za listą kandydatów PPS do Sejmu, została uchwalona na obu zgromadzeniach z zapałem wśród gorących oklasków jednomyślnie.

Dnia 17 września odbyło się w Krzecinie koło Skawiny zgromadzenie wyborcze. Referował tow. dr Müller, któremu ciągle przerywał ks. Grzesiak, lecz na swe wykrzykniki otrzymywał tak cięte odpowiedzi, że później nie miał odwagi zabrać głosu. Następnie ks. Grzesiak oświadczył, że rozwiązuje zgromadzenie i wezwał zgromadzonych do rozejścia się, lecz widząc, że nikt się nie rozchodzi, musiał zostać. Po krótkiem przemówieniu tow. Strojnego zgromadzenie zakończono.

—ooo—

Zgromadzenie w Bolęcinie

Dnia 17 września odbyło się w Bolęcinie pod Chrzanowem zgromadzenie wyborcze, na którem przewodniczył tow. Michał Adamczyk, a referował o sytuacyi politycznej i działalności posłów socyalistycznych w Sejmie tow. Malisz z Krakowa. Następnie wywiązała się żywa dyskusya, w której liczni towarzysze wzięli udział. Na wniosek tow. Malisza uchwalono rezolucyę, wyrażającą zaufanie posłom socyalistycznym i oświadczającą się za listą kandydatów PPS.

Do Oddziałów Związku Zawodowego robotników rolnych Rz. Pol.

Niniejszem komunikujemy wszystkim Oddziałom, że na posiedzeniu Zarządu głównego dnia 12-go września b. r. została przyjęta nast. rezolucya:

„Zważywszy, że jedynie Polska Partya Socyalistyczna ze wszystkich partyi robotniczych w Polsce stoi na gruncie ideowym Międzynarodówki Amsterdamskiej, że P. P. S. zawsze popierała i pomagała we wszystkich pracach Związkom Zawodowym, a szczególniej Zw. Zaw. rob. roln. Rz. Pol., Zarząd główny uchwala:

Poleca się wszystkim członkom Związku Zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, aby przy wyborach do Sejmu i Senatu oddali swe głosy na listy Polskiej Partyi Socyalistycznej".

Przewodniczący **J. Kwapiński.**

—ooo—

Z powiatu gorlickiego

Otrzymujemy zażalenie, że są tam gminy, które do dnia 14 września nie zrobiły list wyborczych. Wskutek tego starostwo zmuszone było wysłać urzędników celem zestawienia tychże list. Urzędnicy ci na gwałt musieli te listy robić, które oczywiście zawierają dzięki temu dużo braków. Zwracamy uwagę na ten fakt naszym towarzyszom i apelujemy do powiatowego komitetu wyborczego w Gliniku Maryampolskim, by zajął się energicznie akcyą reklamacyjną w powiecie.

—ooo—

Kandydaci organu umrzyków

Warszawski „Kuryer Polski" dowiaduje się, że współpracownicy „Kuryera Warszawskiego", organu endecko-pogrzebowego" (jak wiadomo „Kuryer Warszawski" żyje w znacznym stopniu z nekrologów), pp. B. Koskowski i Wł. Rabski zostali przez „Chjenę" postawieni: pierwszy na liście państwowej oraz warszawskiej do senatu; drugi na liście warszawskiej i okręgu bydgoskiego — do Sejmu. P. Rabski zaciekłym tonem swoich politycznych wycieczek zbliża się do typu publicystyki Nowaczyńskiego.

—ooo—

Ambona jako trybuna polityczna

We wsi Jasieniu koło Brzeska ksiądz Marceli Piotrowski w przypuszczeniu, że jest na wiecu politycznym, palnął zamiast kazania na temat dogmatów religijnych mówkę polityczną, nie pozostawiając suchej nitki na Daszyńskim i Witosie, polemizował z ambony z artykułem umieszczonym w „Piaście", w którym zarzucono, że biskup Wałęga wydał 4 miliony na agitacyę wyborczą i t. d. Broniąc biskupa Wałęgi uczynił gorzki zarzut swym owieczkom, że podczas wizytacyi biskupa nie zgotowali mu odpowiedniej owacyi, a przecież tylko on wraz z księżmi osładzają życie najbiedniejszej ludności w chwili, kiedy taki Daszyński i Witos rozrzucają wdowim i sierocym groszem. Daszyński i Witos są winowajcami dzisiejszej drożyzny, którą ludność musi znosić na wsi. Robotnik i urzędnik są dzisiaj po królewsku wynagradzani, pobierając kilkudziesięciotysięczną pensyę, a biskup Wałęga ma zaledwie 22 i pół tysiąca. — Musicie czytać gazety, by poznać swoich wrogów i swoich przyjaciół. Tam dowiecie się jak socyaliści i piastowcy was zasprzedali, jak oczerniają waszych biskupów i kapłanów, jak was ci bezbo-

Najpiękniejszy na świecie półwysep

IV.

Ale jeżeli w podobnie nieubłaganie realnej i prozaicznej sytuacyi statek szkolny „Lwów", zostawia po sobie w sercu rozmarzonej kandydatki na panią Robinsonową uczucie panieńskiego żalu, zawodu i rozczarowania, to każdy z jego straszliwie młodych i straszliwie swoją pracą morską oczarowanych mieszkańców, od kapitana począwszy, a na wiecznie ubabranym palaczu i czarnym, jak węgiel — zresztą od węgla! — chłopcu okrętowym skończywszy, liczyć może na pewne i nieograniczone uwielbienie — (bez następstw!) płci pięknej, o ile jest na jej wdzięki odpornym, jak panna w centrali telefonów na błagalne wołania interesantów, lub z następstwami (taaak!!), o ile jest na nie wrażliwym, jak maszt na podmuchy wiatru.

Ale, że przy całej swojej odwadze i zahartowaniu mają owi nasi marynarze serca dziecięco serdeczne i jak wosk na dotknięcia Amora czułe, więc też takie zapracowane straszne chłopczysko nosi z dumą na naramiennikach odznaki swojej szkolnej przynależności, a w obu potężnych rękach, własne, duże, gorące, rozłzawione marynarskie serce, które gotów jest rzucić z wielkim hałasem pod nogi pierwszej napotkanej panienc[e], której ze wzruszenia zadygocą kolana i która na niego spojrzy z okropnym podziwem i uwielbieniem.

A że zaraz potem pocznie taki strasznie losem swego zbolałego serca zajęty marynarz, wywracać okropnie błagającemi oczami i kląć się na honor swojego pancernika i wypominać wszystkich połkniętych przez rekiny wśród strasznych zawsze niebezpieczeństw żyjących marynarzy, więc jej opór bywa coraz słabszy, zwłaszcza, że zrozpaczony marynarz (dzieci już o tem wiedzą) gotów jest zawsze na wszystko i może każdej chwili skoczyć z pomostu do morza i potknąć jakąś zatopioną niemiecką minę, któraby go na okropnie krwawe strzępki potargała, a wtedyby się wszyscy marynarze świata mścić na panienkach poczęli za niesławną śmierć swego nieszczęśliwego w miłości kolegi. Rozpoczęłyby się pewnie niewidziane nigdy rzezie, a wszystkie morza musiałyby się odtąd nazywać czerwonemi, tyleby w nie spłynęło anemicznej krwi dziewczęcej.

To wszystko potrafi jej taki wierutny nicpoń w pięć minut naopowiadać i rzucić ostatnią błagalną prośbę — która musi być ostatecznie wysłuchana. Zaraz potem idą już udobruchani całkiem na dół, ku stojącym przy brzegu łódkom, gdzie taki sobie zakochany korsarz proponuje parominutową przejażdżkę — a raz odbiwszy od lądu, ujmuje okropny ster w obie ręce i wywija nim najdziwniejsze młyńce, dopóki wylękniona jego towarzyszka nie straci z przed oczu ziemi i nie podniesie sama żagla, ułatwiając mu temsamem ciężką jego pracę wiosłem. Potem to już niesie ich wiatr, a ląd, chociaż coraz dalszy, wcale się nie staje upragnionym.

Z początku ona zalękniona oswaja się coraz bardziej z nieznanym dotąd żywiołem, a on tymczasem rozpowiada szeroko o krwawych walkach morskich na wszystkich oceanach świata u brzegów nieznanych, odludnych, strasznie malarycznych wysp, pełnych jadowitych moskitów i komarów, o całem swojem bardzo ciężkiem i zawsze niebezpiecznem życiu marynarza, a wreszcie o tem, żeby i i on raz chciał na stałe przybyć do portu i zarzucić na zawsze kotwicę, a nie ciągle osiadać na mieliznach i rozbijać się na najdziwniejszych rafach.

Gdy ona zmróży znowu oczy — niby na znak przyzwolenia i zgody, on przypomina sobie nagle, że rozpoczyna za godzinę służbę i że za tydzień rusza z okrętem w daleką znowu podróż.

Wtedy ona zalewa się łzami, słonemi jak morska woda, on powolutku zwija banderę i sygnalizuje sobie w duszy odwrót, oznajmiając, że to był tylko wywiad, połączony z... podjazdem.

K. F. Enpee.

źnicy okradają a Boga się nie boją, bo go wyrzucili z sali sejmowej. Czytajcie „Lud Katolicki“ i bądźcie katolikami a na posłów wybierajcie ludzi mądrych, którzy wierzą w Boga a nie złodziei, jakiemi są socyaliści i piastowcy, amen.

Podajemy powyższe jako wzór dla księży prowincyonalnych mających wygłaszać kazania w tem przekonaniu, że batem skręconym przez siebie sami dostaną.

Wybory do sejmu śląskiego

Listy kandydatów PPS do Sejmu województwa śląskiego w okręgach wyborczych: 1) Katowice—Ruda i 2) Świętochłowice, Tarnowskie Góry i Lubliniec mają Nr. 2. Czołowymi kandydatami z okr. Katowice—Ruda są tow. Józef Biniszkiewicz i Józem Adamek, a z okręgu Świętochowice, Tarnowskie Góry i Lubliniec — tow. Antoni Czajor i Wiktor Rumpfelt.

Endecki galimatias

Krytykują sami nie wiedząc co!

Uczepili się endecy toastów rumuńskich.

Z krotochwili de Flers'a i spółki p. t. „Król“ pamiętają, jak brzmią takie toasty: „frazesy kurtuazyjne“ powinny być „prawie jednakowe w obydwu oracyach“.

Tymczasem w ważnym ustępie swojej odpowiedzi Piłsudski nie poszedł ślepo śladami przedmowcy — króla Ferdynanda.

Więc organ Lutosławskiego szykuje takie oskarżenie:

> „Król Ferdynand mówił o pragnieniu swojem, „aby pokój był rzeczywisty, oparty **na zasadzie poszanowania traktatów** i stosowania ich w życiu“. P. Piłsudski odpowiedział na to wprawdzie frazesem o swem „uwielbieniu wolności, prawa i pokoju“, o tem, że „oba kraje pragną pokoju“, opartego **na sprawiedliwości**, pokoju, gdzie prawo gwarantowałoby wolność“, ale ani słowem nie wspomniał o pokoju w **oparciu o prawo w traktatach zawarte.**
>
> Świadczy to o znanych tendencyach p. Piłsudskiego do pewnej **zmiany w istniejących prawnych stosunkach międzynarodowych**, do polityki **„wolnej ręki“**, a z drugiej strony o przeciwnym całkiem kierunku polityki rumuńskiej, która w dziedzinie zagranicznej jest jednolitą i nie daje powodu do przypuszczeń, że król Ferdynand jest z nią — w nieporozumieniu.“

Otóż pytanie, czy w stosunku do budowy traktatowej, dokonanej przez ententę (a nieusuwalność tych traktatów miał na myśli król Ferdynand) Rumunia i Polska są w sytuacyi jednakowej?

Cały swój obecny, zwiększony stan posiadania zawdzięcza Rumunia traktatom w Wersalu i Saint Germain.

Rozrosła się nietylko kosztem Węgier i Austryi, ale odzyskała Bessarabię — **kosztem Rosyi**, gdy nam — przeciwnie — zakwestyonowano granice wschodnie. gdy w zawieszeniu trzyma się nawet sprawę Wschodniej Galicyi z niewygasłą myślą „odszkodowania“ nią kiedyś państwa rosyjskiego; gdy wreszcie Polska nie ratyfikowała traktatu st.-germańskiego!

Jeżeli z czyjejkolwiek strony powstało przeoczenie — to w tym wypadku nie ze strony gościa, lecz raczej ze strony — gospodarza.

Kto tego nie rozumie — ten wogóle nie powinien zabierać głosu i popisywać się swoim rozumem stanu, który jakby wzorem dzisiejszej mody kobiecej osiadł za nisko.

Przypuszczamy jednak, że organ ks. Lutosławskiego nie tyle grzeszy własną bezmyślnością, ile **poluje na bezmyślność swoich czytelników**, którym za wszelką cenę musi dostarczać dzień w dzień antybelwederskiej zaprawy.

Rozumie się, gdyby Naczelnik państwa podchwycił był na bankiecie w Sinaja ten motyw, który mu dziś podsuwa endecya, taż sama endecya wołałaby — korzystając z takiej dziwnej nieuwagi — i wołałaby wtedy z pozorami słuszności, że według nowych przykazań sinajskich... Belweder wyrzeka się naszych kresów!

Śmiesznem jest — więcej nawet: cynicznem, gdy endecya napada na politykę „wolnej ręki“ i broni traktatowego dyktatu w chwili właśnie, kiedy pomstuje na Narutowicza, że ten w sprawie Wschodniej Małopolski chciałby ententę w stosunku do nas — rozbroić.

Wedle endecyi wszelkie takie zabiegi są zbyteczne...

Może to hasło zbyt wolnej ręki, może je ktoś nazwać żądaniem ręki swawolnej nawet! W każdym razie dalekie to od nieszukania zmiany „w istniejących prawnych stosunkach międzynarodowych“.

Listy z kraju

Tarnów, 14 września.

Upadek N. P. R.

Narodowa Partya Robotnicza, która pod protektoratem dra Bujalskiego z szerokim gestem zapoczątkowała w Tarnowie swą działalność, znikła z horyzontu. Sami działacze tejże partyi nie wiele obiecywali po sobie. Pan Bujalski twórca tej partyi, za wszelką cenę chciał swe szeregi skompletować członkami PPS i zdawało się jemu, że zyskując Malinowskiego, który został z partyi PPS wykluczony, ma wszystko w porządku. Drugim cennym nabytkiem miał być Rapacz. Praca zaczęła wrzeć, a Bujalski chodził tryumfująco, bo czego nie dokazał, zbawił robotnika tarnowskiego, nie spuszczając swych interesów z oka. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie porządek, jaki właśnie wprowadzili ci, których wszędzie wyrzucano i którymi pogardzano. Malinowski wyrzucony z poczty, bez środków do życia, nie przebierał w środkach, potrzebował trzech konsumów, bo jeden nie mógł go postawić na nogi. Dzisiaj biedak nietylko że z NPR został wyrzucony, ale do tego jako wynagrodzenie otrzymał kilkomiesięczny wypoczynek w kryminale. Rapacz, który był za czasów Austryi w „K-Stelle“, był morowszy, więc czekał tak długo, aż sami robotnicy z nim rozprawili się, turbując go sromotnie, rozbijając mózgownicę (trzy dziury w głowie) za malwersacyę konsumową. Dwóch powyższych jeszcze tyle nie „odznaczyło“ się, ile specyalnie sprowadzony p. Piwowarczyk, którego ulubionym tematem było krytykowanie tow. Daszyńskiego, a że był najmorowszym, zrobił interes, bo wyjechał do Sambora, otworzył pracownię krawiecką i jest dzisiaj endekiem (to lepiej popłaca). Tych czterech enperowskich „meżów stanu“ miało lepszy jeszcze plan uzyskać Kasę chorych, co było ich marzen[illegible] naczelnym lekarzem, a Piwowarczyk dyrektorem, Malinowski skarbnikiem. Rapacz sekretarzem i jeden buchalter ich człowiek, dobrze płatny, by wyrugować socyalistów i niepodzielnie włożyć jarzmo na klasę robotniczą. Los zadecydował inaczej. Pan Bujalski został wiceministrem, Piwowarczyk majstrem krawieckim i endekiem, człowiekiem bogatym, Malinowski, którego prokuratorya nie chciała ścigać, sam wlazł jej w ręce i odpokutuje za wszystkich, Rapacz z wentylami w głowie przekonał się, że robotnik nie może liczyć na żadnych niepowołanych obrońców, że dorósł sam do takiej obrony. Następstwem tego było przed dwoma tygodniami zupełne zlikwidowanie N. P. R. na terenie Tarnowa. Wyrzucono członków w liczbie około 120, między którymi 90 proc. przeważają chłopaki niżej lat 18. Wyrzucenie miało przebieg bardzo drastyczny, bo w lokalu dzierżonym przez N. P. R. mieszkała rodzina Łabny, którą policya tut. potraktowała jako inwentarz stowarzyszenia i wyrzuciła na ulicę. Łabnę wraz z rodziną umieścił z obowiązku magistrat, dając przytułek, zaś sprzęty N. P. R. leżą na ulicy już od dwóch tygodni, podzielając losy ich twórców. Krótka historya N. P. R. niech posłuży jako nauka robotnikowi świadomemu, do jakich szeregów należeć powinien i gdzie jest jego miejsce. PPS na gruncie Tarnowa dużo przeciwników musiała przeżyć i w wielu wypadkach była świadkiem wesołych narodzin i bardzo smutnego pogrzebu trupa w wieku młodocianym. Byli Gagatki. Bujalscy z naganiaczami, robotnik zorganizowany w swej organizacyi wszystko przetrwał i dzisiaj staje do walki o lepsze jutro zahartowany, uzbrojony w cierpliwość, patrzy jasno w lepszą przyszłość gdzie nie będzie skrajnej nędzy i śmierci głodowej, a z drugiej strony bezgranicznego przepychu, gdzie nastąpi międzynarodowe braterstwo ludów.

Nowy Sącz, 13 września.

Tajemnice dyrekcyi skarbowej. — Stosunki zdrowotne. — Soldateska. — Sprawy wyborcze.

Pan nadradca Hejnar powinien co rychlej pójść w „zasłużony“ stan spoczynku. Na kierownika okręgu skarbowego absolutnie się nie nadaje. O jego przydzielaniu trafik już niejednokrotnie pisaliśmy, interpelował w tej sprawie w Sejmie poseł dr Ćwikowski. Trafiki otrzymują nie biedni, t. j. inwalidzi i wdowy, ale ludzie, którzy umieją się wkraść w łaski p. dyrektora czy też jego przybocznego sekretarza p. Ciszka. Czy n. p. p. Marynowska, wdowa po notaryuszu, właścicielka dużej kamienicy w śródmieściu, jest tak biedną, aby jej przydzielano jedną z największych trafik? Czy w powiecie są większe trafiki w rękach inwalidów? A co też się dzieje ze skonfiskowanym tytoniem, co się stało z tytoniem skonfiskowanym przed rokiem w Muszynie. Kanapę, w której znaleziono 150 kilogramów tytoniu, sprzedano na licytacyi, sprzedano również tytoń, ale tylko 50 kg. A gdzie reszta? Jak załatwiono sprawę z tytoniem, wysyłanym do Sanoka? Gdzie się obracają nagrody, wyznaczone dla funkcyonaryuszy skarbowych za wykrycie tajnych gorzelń i skonfiskowany tytoń? Biedni funkcyonaryusze skarbowi z zapałem oddają się pracy, aby wyłapać tajnych fabrykantów wódek i przemytników tytoniu, licząc na prowizye, przyznawane przez władze. Prowizyj tych jednak nie otrzymują, a temsamem zniechęcają się do pracy, albo też zastanawiaja, czy nie lepiej mieć oczy zamknięte, za co możnaby więcej uzyskać? Czy p. Hejnar do tego zdąża?

Stosunki zdrowotne u nas były zawsze i są nadal rozpaczliwe. Słusznie się mówi, że w Sączu epidemiczne choroby nie wygasają. Tyfus brzuszny, czerwonka, szkarlatyna, koklusz następują po sobie stale. Obecnie króluje czerwonka, bo wynędzniałe dzieci żywą się owocami i to niedojrzałymi. A niema władzy, którаby kontrolowała owoce na straganach, niema władzy, którаby zakazała zarzucania ulic odpadkami owoców. Poza pryncypalną ulicą (o rynku już tego powiedzieć nie można) wszędzie brud. Wychodek miejski w miejskim ogrodzie to obraz niechlujstwa! Wstręt wprost ogarnia, gdy się obok przechodzić musi. Czy pan fizyk miejski był kiedykolwiek w owym wychodku? A miasto przecie skanalizowane! Możeby p. fizyk powiatowy, energiczny przecie człowiek, wglądnął w te sprawy?

„Cywile“ nowosądeccy z niepokojem przyglądają się życiu żołnierzy i oficerów. Poruszano niedawno sprawę sierżanta artyleryi Suchana–Władysława, postrzelonego na ulicy przez porucznika Rosponta za rzekome nieoddanie honorów wojskowych. Sprawa ta ucichła. Ponoć wojowniczy porucznik ma być na wolnej stopie? Może przypuszczenia ludności, iż bezkarnie wyjdzie z tej sprawy, są słuszne. Świadczyłby o tem fakt, że inny porucznik czy kapitan p. K. napadł w kancelaryi urzędowej na inspektora szkolnego p. Stobieckiego, chcąc terrorem wymusić nadanie posady nauczycielki swojej siostrze. Znamienne, że ów porucznik, widocznie dla postrachu, podał się za Rosponta... a więc fałszywie. Sprawą z inspektorem zajął się korpus oficerski, ale czy znowu nie spadnie wina na inspektora a oficer wyjdzie cało? Możnaby pewne wykroczenia wybaczyć żołnierzom czy oficerom, którzy dłuższy czas spędzili w służbie frontowej. Ale nie lepiej działo się w Roztoce i Rytrze, gdzie przygotowano t. zw. rezerwy przyspieszone, gdzie przewagę stanowili uczniowie szkół średnich i akademicy. I tam w tę młodzież wpajano pogardę dla „cywilów“, lekceważenie urzędników i nieposzanowanie cudzej własności. Mogliby o tem dużo powiedzieć urzędnicy z tartaku hr. Stadnickiego, kobiety, służba kolejowa i sam naczelnik stacyi, człowiek starszy, poważny, któremu młodzi wojscy grozili obiciem „mordy“ za to, że nie pozwolił wyskakiwać z pociągu w ruchu. Mógłby coś opowiedzieć właściciel realności p. Deitelbaum, któremu skopano pastwisko na przestrzeni kilkudziesięciu metrów bez jego wiedzy i zezwolenia i nawet nie raczono wykopanych dołów zasypać. A taka pobożna ta brać wojskowa! Codziennie rano i wieczorem dochodzą z koszar pieśni nabożne, godzinki, modlitwy. Apelujemy do władz wojskowych, aby sprawy poruszone zbadała, aby czuwała nad tem, by w wojsku nie tworzył się duch jaki panował w armiach zaborczych, by żołnierz czuł się obywatelem i nie patrzał z pogarda na „cywila“.

Ruch przedwyborczy w mieście i powiecie zaczyna być – wesołym. Tyle natworzyło się partyi i partyjek, że gdyby każda chciała zdobyć choć jeden mandat (a pewni wszyscy, że po kilka zdobędą) powiat dostarczyłby przynajmniej połowy ogólnej liczby posłów. Piastowcy z powiatu nowosądeckiego wysunęli 6 kandydatów. Poseł Myjak kandyduje na własną rękę. Chłop Słaby na własną. Rozbici na 2 partye NPR-owcy stawiają swoich kandydatów, chadecy swoich, demokracya narodowa swoich, klub mieszczański swoich, żydzi ortodoksi, poalej-sjoniści, Bundowcy, Rusini, inteligencya pracująca, Majcher, Jan Potoczek, nawet polski Związek kolejarzy! A przecie i socyaliści chcieliby coś chwycić. Wysuwają się nazwiska: hr.

Stadnicki, ks. Cierniak, Brudziana, Nowakowski, Styczyński, Jankiewicz, Macko, Janus, Mikulski i wielu innych. Trochę za wiele! — Chyba, że wszyscy pokrewni duchem znajdą się na jednem podwórku.

Ruch kolejarski

Tarnobrzeg. Dnia 3 września odbyło się w lokalu tutejszego Koła Związku zaw. kolejarzy liczne zgromadzenie pracowników kolejowych z przestrzeni Dębica—Rozwadów. Po wyczerpującem sprawozdaniu delegata za Zjazdu w Nowym Sączu tow. Wojtanowskiego zgromadzeni uchwalili, że solidaryzują się w zupełności z uchwałami tegoż Zjazdu. Zgromadzeni żądają wypłacenia im 3 miesięcznych poborów jako bezzwrotnej zapomogi na zakupno żywności i odzieży na zimę, protestują energicznie przeciwko odmawianiu Związkowi Zawodowemu kolejarzy przez ministerstwo kolei prawa interwencyi w obronie pojedynczych członków, oświadczają, że w obronie swych nabytych praw jakoteż i postulatów w sprawie polepszenia ich ciężkiego położenia materyalnego gotowi są do jaknajostrzejszej walki.

Ze względu na to, że agitacya wyborcza w tutejszym okręgu zatacza coraz szersze kręgi i różni endecy naganiacze starają się o pozyskanie głosów pracowników kolejowych, zgromadzeni uchwalili, że ponieważ tylko posłowie socyalistyczni byli i są jedynymi dzielnymi obrońcami interesów kolejarzy i wogóle klasy pracującej, obowiązują się oddać swe głosy przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu tylko na Polską Partyę Socyalistyczną i uchwalają rozpocząć energiczną pracę uświadamiającą w tym kierunku.

Przegląd społeczny

Lokaut w browarze w Okocimie.

Ze Związku robotników browarnych informują nas, iż p. bar. Götz zlokautował swoich robotników w Okocimie. Powód tegoż jest następujący: Robotnicy wnieśli żądanie 70 proc. podwyżki płac ze względu na szalejącą drożyznę. Na żądania te młodzi Götzowie jako zarządcy browaru oświadczyli delegacyi robotniczej, że obecnie żadnej podwyżki dać nie mogą, aż dopiero gdzieś za miesiąc lub pónieź, o ile się finanse poprawią i o ile drożyzna wzrośnie, to coś będą mogli podwyższyć. Ponieważ płace w browarze są minimalne, a przy rozpoczęciu roku szkolnego i nadchodzącej zimie każdy, a w szczególności robotnik, ojciec rodziny, musi poczynić najkonieczniejsze wydatki, których nie pokryje z bieżącego marnego zarobku, dlatego to o tę podwyżkę prosili. Na to powtórnie w odpowiedzi usłyszeli, że żadnej podwyżki nie otrzymają i że zresztą mogli byli się mniej upijać, a więcej pracować, to zaoszczędziliby. Rozgoryczeni tą nieludzką odpowiedzią robotnicy poszli do domów, a gdy nazajutrz stawili się do pracy o zwykłej porze, zastali bramy wchodowe zamknięte, a wewnątrz zobaczyli z okolicznych posterunków skonsygnowaną policyę, która strzeże fabrycznych urzędników, ponieważ ci oświadczyli się z chęcią zastapienia robotników w pray, t. j. palenia pod kotłami, prowadzenia maszyn, rzucania i dowożenia do kotłowni węgla. Zlokautowani robotnicy w liczbie około 600 odbyli zgromadzenie, na którem postanowiono pracy nie podejmować, dopóki żądanej podwyżki nie uzyskają. Oparci o silny swój Związek, są dobrej myśli i nie myślą pierwsi ustąpić.

Podając te fakta do publicznej wiadomości, Zarząd Związku robotników browarnych wzywa **wszystkich robotników do zastosowania bojkotu piwa i drożdży okocimskich, oraz do omijania zakładów p. Götza w Okocimie.**

Umowa zbiorowa robotników rolnych

Dnia 18 bm. odbyło się w ministeryum pracy, pod przewodnictwem inżyniera Gnoińskiego posiedzenie delegatów ministerstwa pracy, sprawiedliwości i rolnictwa w celu określenia wysokości zarobku pracowników rolnych. W myśl artykułu 15 umowy zbiorowej regulacya wynagrodzenia pracowników rolnych określa się cofkwa tał na zasadzie sprawozdań warszawskiej giełdy zbożowej. Za podstawę przyjmuje się cenę żyta.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Sprawy partyjne

Posiedzenie C. K. W.

We środę 20 września o godz. 5 w lokalu Zw. PPS odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. członków CKW prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

Sekretaryat Generalny.

KRONIKA

Kraków 19 września.

Zniesienie porannych dzienników w Krakowie

W ubiegłą niedzielę krakowscy robotnicy drukarscy uchwalili od 1 października nie pracować w nocy przy dziennikach.

Po wprowadzeniu tej uchwały w życie dzienniki krakowskie nie mogłyby wychodzić rano. Kraków pozostałby bez prasy porannej.

Ludność Krakową dostatecznie zaopatrzona w chleb

(k) W ostatnich dniach nadeszły do Krakowa większe transporty mąki i zboża, dzięki czemu usunięto wszelkie braki w zaopatrywaniu ludności w pieczywo. Od kilku dni piekarnia miejska wypieka dziennie po 6000 kg chleba, który sprzedawany jest w 12 specyalnie otwartych sklepach w cenie 260 mk za 1 kg. W najbliższych tygodniach piekarnia miejska będzie wypiekała 10 000 kg chleba dziennie. Magistrat ogłosi w tych dniach wykaz sklepów, gdzie ludność będzie mogła zaopatrywać się w tańszy chleb. W związku z rozszerzeniem działalności piekarni prezydyum miasta czyni starania o uzyskanie u rządu znacznych kredytów aprowizacyjnych.

Nowe żądania rzeźników

(k) Rzeźnicy krakowscy wnieśli wczoraj do magistratu krakowskiego nowy cennik na kilka gatunków mięsa. Według tego cennika 1 kg polędwicy ma kosztować 1000 mk 1 kg krzyżówki, zrazowki itp z dokładką 900 mk, bez dokładki 960 mk, 1 kg cielęciny 1000 mk, baraniny 960 mk. Ceny wieprzowiny, słoniny, biłu i smalcu pozostałyby bez zmiany. Panowie rzeźnicy żądania swoje motywują podwyższeniem opłat akcyzowych, rzeźnianych i podwyższeniem opłat na użycie chłodni w rzeźni miejskiej. Najbliższe posiedzenie komisyi miejskiej za mie się rozpatrzeniem nowowniesionego cennika.

(k) **Młodzież francuska w Krakowie.** W niedzielę młodzież francuska w towarzystwie swoich kolegów krakowskich udała się do Muzeum narodowego celem oglądnięcia dzieł sztuki polskiej. Po zwiedzeniu Muzeum goście podzieliwszy się na grupki zwiedzili kościół Maryacki, poczem udali się na Wawel, gdzie podziwiali katedrę, skarbiec, groby królewskie i komnaty zamkowe. O godz. 1 w południe odbył się na cześć gości obiad w Starym Teatrze. Oprócz młodzieży francuskiej i jej wychowawców w obiedzie wzięli udział prezydent miasta Federowicz, wicepr. Weigus, gen. Szeptycki, gen Minkiewicz, kurator szkolny Ow...ński, dyrektorzy szkół średnich itd. Podczas obiadu przemówił kurator Owiński i prof. Szyszka. Po mowie rolm. Pusłowskiego mówił jeden z prof. sorów francuskich. Po południu uczestnicy wycieczki wzięli udział w sadzeniu drzewek na Błoniach i w matchu. Wieczorem odbył się w salach Starego Teatru wielki raut z produkcyami muzycznemi. W dniu w ... o łym wycieczka zwiedzi a w dalszym ciągu miasto, a po południu była obecna w Wieliczce, gdzie oglądała saliny. Odjazd gości nastąpi dziś wczas rano do Zakopanego. Wycieczka francuska ufundowała dwie cegiełki wawelskie.

Komunikat o stanie pogody w poniedziałek 18 września o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W Polsce panowała pogoda zmienna, kształtująca się pod wpływem niżu barometrycznego nad Skandynawią północną. Temperatura rano wahała się w granicach od 10° (Lwów, Pińsk) do 11° (Poznań Gdańsk); po południu od 11° (Pińsk) do 17° (Warszawa). Drobne opady notowano przeważnie tylko w Polsce północnej i zachodniej. W Krakowie temperatura 11.7, max ... 17.3 ... 4 deszcz ... pogoda zmienna niewielkie opady w Polsce północnej, chłodno, wiatry z północnego zachodu.

Z teatru Sagatela. Dziś we wtorek po raz pierwszy „Cudowne medyum“, sztuka w 4 aktach Verneuila i G Berra. Obsadę tworzą pp. Bruczowa, Stępowska, Sznage-Andruszewska, Trojanowska, Dobrzański, Dietrich, Kosiński, Michałowski, Pieruszyński, Solarski i Winkler. Reżyseruje p. Dobrzański. „Cudowne medyum“ powtórzone będzie we środę i czwartek. Bilety do nabycia w kasie teatru dzień cały. Zgłoszenia abonamentowane przyjmuje kancelarya teatru codziennie od 5—7.

Opera i Operetka. Opera d'Alberta „Zamarłe oczy“ wypełni dzisiejszy wieczór. W przedstawieniu biorą udział pp. Jaworzyńska, Zbigniewiczówna, Issakowicz, Kniaginin, Mazurek, Mazurek, Mazurkiewicz, Stępniowski, Wesołowski i inni.

Opera i Operetka krakowska w Bielsku. Między dyrekcyą krakowskiej Opery i Operetki a dyrekcyą teatru miejskiego w Bielsku zawarty został układ, mocą którego zespoły opery i operetki wyjeżdżać będą w ustalonych okresach czasu przez cały bieżący sezon do Bielska, celem dawania tamże przedstawień z repertuaru swojskiego i zagranicznego. Jutro drugi występ po „Halce“ danym będzie we czwartek 21 września „Trubadur“ J. Verdiego z udziałem najwybitniejszych solistów, chóru i orkiestry opery krakowskiej.

Kursy muzyczne Uniwersytetu Ludowego rozpoczynają wpisy od poniedziałku 18 września codziennie od 5—6 w bibliotece, plac Szczepański 7, I p. Lekcye gry na fortepianie i na skrzypcach indywidualne i zbiorowe. Siły nauczycielskie pierwszorzędne.

Miejska szkoła dramatyczna (Stary Teatr) rozpoczyna rok szkolny we czwartek 21 b. m. o godz. 4 popołudniu. Wszyscy zapisani uczniowie zechcą się o tej porze zebrać w budynku szkolnym. — Dodatkowe wpisy przyjmować będzie dyrekcya jeszcze tylko od czwartku do soboty 23 września od godz. 5—7 pop. w biurze swem w Starym Teatrze.

Uzupełniający egzamin dojrzałości z jęz. łac. i propadentyki filozofii w III gimn. w Krakowie odbędzie się piśmienny dn. 27, ustny 29 września.

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ rozpoczyna próby chóralne w dniu 19 b. m. pod kierunkiem prof. Fr. Koniora. Dzięki uprzejmości tutejszego kuratoryum szkolnego otrzymała „Lutnia“ bezpłatnie lokal do prób w gmachu seminaryum nauczycielskiego przy ul. Straszewskiego. Próby odbywać się będą we wtorki i piątki od 7—8 wieczorem. W tymże czasie przyjmowane będą zgłoszenia i wpisy nowych członków.

Echa zajść na wiecu endeckim. Podczas przemówienia ks. Lutosławskiego zebrana bojówka endecka, wyrzucając z sali p. Gwoździa, zabrała mu zegarek, czapkę i palto. Na wezwanie odniesione do pełniącego funkcye policyjne p. komisarza Kobieli, oddziony otrzymał palto i kapelusz, zaś co do zegarka powiedziano mu, że go otrzyma później. Tymczasem mimo urgensów, dotychczas tego pamiątkowego zegarka mu nie zwrócono. A eluemy do policyi, aby zechciała sprawę zbadać, tembardziej, że poszkodowany dostał kilka uderzeń i pchnięć w okolicę głowy.

Kradzież w pociągu W dn. 1 września skradziono tow. posłowi Bobrowskiemu w pociągu tekę z listami i papierami sejmowemi. Niewyśledzony dotąd przez policyę sprawca wyrządził ciężką krzywdę wielu biedakom, których listy z żądaniem pomocy lub interwencyi przepadły i wskutek tego pozostaną bez rezultatu i odpowiedzi.

Ordynarny kontrolor tramwajowy. Opowiedziano nam następujące zajście, które miało miejsce w niedzielę około 10 wieczór w wozie tramwajowym linii 5 jadącym na dworzec. Na jednym przystanku wsiadł stary żyd z plecakiem oraz wraz z nim dziewczyna z pakunkiem. Konduktor dał im bilety jazdy, nie żądając zapłaty od pakunków. Przed dworcem przyszedł kontrolor, który w ordynarny sposób, używając antysemickich wyrażeń zażądał od żyda 80 mk. Mimo tłómaczenia się, że konduktor nie kazał osobno za pakunki płacić, kontrolor wśród wymyślań i wyzwisk ściągnął dopłatę. Pana tego polecamy dyrekcyi do pouczenia go, jak ma się zachowywać.

Kradzież hotelowa. Policya aresztowała 20 letniego Ottona Schneidra, który skradł z pokoju w hotelu krakowskim na szkodę mieszkającej tam chwilowo p. Jadwigi Masłowicz z Warszawy budzik i dwa złote breloki łącznej wartości 250 000 mk. Schneider podejrzany jest o kilka podobnych kradzieży hotelowych.

Włamania. Do policyi doniósł Izak Princ, zamieszkały w domu pod L. 10 przy ul. Wąskiej, że w nocy z 16 na 17 wkradł się do jego mieszkania jakiś niewyśledzony dotąd sprawca i skrad

kasetę srebrną wartości kilkudziesięciu tysięcy mk. Na strych domu przy ul. Bożego Ciała L. 15, włamali się onegdaj w nocy jacyś złoczyńcy i skradli p. Eichenbaumowi bieliznę wartości 50.000 mk. Policyi udało się ująć sprawców tych kradzieży w osobie 12 letniego Bronisława Cichonia, od którego odebrano większą część skradzionej bielizny i wrócono poszkodowanemu.

Na gorącym uczynku. W nocy z 16 na 17 bm. zawiadomiono posterunkowego policyi patrolującego w ul. Wielopole, że z piwnic domu pod L. 13 przy tej ulicy słychać podejrzane szmery. Na miejsce przybyło kilku policyantów, a otoczywszy dom, weszło do wnętrza piwnicy. Tam zastano przy rozbijaniu muru trzech znanych włamywaczy sklepowych i kasowych Józefa Zdebskiego l. 28, Wojciecha Skowronka l. 42 i Maryana Ziębę l. 26. Jak się okazało, opryszki dostali się do piwnicy przez okienko wychodzące na ulicę. W piwnicy zdołali już wybić otwór w murze, aby się nim dostać prawdopodobnie do biur spedytowych Szamrota, gdzie mieści się kasa wertheimowska. Opryszkom przerwano pracę i odstawiono ich do aresztów policyjnych.

Krwawa awantura. Wczoraj popołudniu do mieszkania St. Marcinkowskiego przy pl. Zgody L. 18 na Podgórzu wdarło się dwóch osobników, którzy rzucili się na Marcinkowskiego, przyczem jeden z nich poranił go dotkliwie sztyletem w plecy. Podczas szamotania się otrzymała również pchnięcie sztyletem żona Marcinkowskiego. Zawezwane pogotowie ratunkowe zaopiekowało się ciężko rannym i jego żoną. W szpitalu okazało się, że stan poranionego jest bardzo groźny. Zajście to było epilogiem niedzielnej sprzeczki między Marcinkowskim a niejakim Romanem Cwikiem, przyczem ten ostatni został poraniony przez Marcinkowskiego. Jednym z napastników był brat Cwika.

—ooo—

Z POLSKI

Powrót Naczelnika państwa z Rumunii. W niedzielę o 9.50 rano przejechał przez Lwów Naczelnik państwa. Na dworcu oczekiwali go reprezentanci władz, wojskowości, prezydyum miasta, kompania honorowa. Naczelnik zatrzymał się 10 minut poczem pojechał w dalszą drogę do Warszawy. Według informacyi z kół dyplomatycznych król Ferdynand ma udać się do Warszawy z rewizytą w połowie marca roku przyszłego. Podczas obecnej wizyty Naczelnika państwa w Sinaja według informacyi tychże kół uregulowane zostały wszystkie kwestye, dotyczące współpracy politycznej Polski i Rumunii.

Pod adresem p. wojewody lwowskiego. W Nrze 209 naszego pisma w rubryce „Z Polski“ zamieściliśmy notatkę omawiającą sprawę nieprzestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy w tartakach w Kolbuszowej. Ponieważ notatka nosi tytuł „Pod adresem p. wojewody Gałeckiego“, a jak nas z kompetentnej strony informują powiat Kolbuszowski podlega województwu lwowskiemu — na wiadomość o nadużyciach w tartakach kolbuszowskich zwracamy uwagę p. **wojewodzie lwowskiemu** i oczekujemy jego skutecznej ingerencyi w tej sprawie.

Ze Stróż piszą nam: Z dniem 1 lipca został spensyonowany naczelnik stacyi ins. Possinger, który mimo to do dziś urzęduje jako naczelnik stacyi, chociaż z podwładnymi urzędnikami miał tego rodzaju zajścia, że aż sąd załatwiać je musiał. Prosimy dyrekcye kolejową, by od Possingerów uwolniła nas jako od ogólnie w Stróżach znienawidzonych i wysłała ich na zasłużony spoczynek, bo nowomianowany naczelnik od kilku miesięcy czeka na objęcie stacyi.

Ekscentryczny książe. W tych dniach na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Łodzi zasiadł Władysław Martoń, szeregowiec W. P., który podczas inwazyi bolszewickiej przywłaszczywszy sobie czynności prokuratora najwyższego sądu wojskowego w mundurze majora sztabu generalnego pod nazwiskiem „księcia Wołkońskiego“ dopuścił się całego szeregu nadużyć, których epilog rozegrał się na wokandzie sądowej. Elegancki, dystyngowany, nie pozbawiony pewnej dozy wrodzonej inteligencyi, szeregowiec Martoń w wytwornym mundurze majora wydawał żandarmeryi polowej cały szereg rozkazów, pozbawiających wolności wiele osób, od których następnie „książę“ pobierał większe sumy pieniężne, jakoby na złagodzenie oczekujących ich wyroków. — Dość długo bujał sobie książe-major, wtrącając niewinnych obywateli do więzienia, aż wreszcie powinęła mu się noga i został ujęty, a następnie osadzony w więzieniu, gdzie przebywa od dwu lat. Jako świadek zeznawał były komendant ekspozytury śledczej w Tomaszowie H. Domański, który otrzymał podpisany przez „księcia“ rozkaz aresztowania kilku osób w Tomaszowie. Między innemi na zapytanie sędziego, dlaczego oskarżony kazał aresztować Ratnera, Krauzego i innych, podsądny odpowiedział spokojnie: „Aresztowanych nie znam, zbyt wielu ludzi podczas mej karyery kazałem aresztować, by pamiętać tych z Tomaszowa. Powodem zaś aresztowania było to, iż chciałem aby w Tomaszowie, dokąd przybyłem z Kielc, gdzie defenzywa „utrudniała“ mi pobyt, wiedziano, że rzeczywiście major sztabu generalnego książe Wołkoński, przybył w sprawach służbowych“. Co do zarzutu, że oskarżony pobrał od niejakiego Staszka 32 dolary na złagodzenie mu wyroku, to podsądny zeznał, iż pieniądze te otrzymał na podróż do Naczelnika Państwa, oraz jako honoraryum za napisanie prośby. W międzyczasie jednak Staszek umarł w więzieniu, z czego „książę“ niezmiernie zdawał się być zadowolonym. Przedstawiciel oskarżenia publicznego wnosił o jaknajsurowszy wymiar kary, motywując żądanie swoje tym, iż w czasie gdy w walce z bolszewikami niezbędny był wysiłek całego narodu, Martoń plamił haniebnie mundur wojskowy. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Martonia na 6 miesięcy więzienia, uwalniając go od zarzutu wymuszania „łapówek“, gdyż przestępstwo to z powodu śmierci Staszka nie zostało mu udowodnione. Sąd postanowił wypuścić skazanego „księcia“ za kaucyą miliona mk., Martoń jednakże oświadczył, iż pieniędzy nie da, wobec czego wrócił znów za mury więzienia.

Nieudały zamach stanu w Bułgaryi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 września.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Sofii: Opozycya mieszczańska (rusofilska) usiłowała dokonać zamachu stanu przez **obalenie rządu chłopskiego** Stambolijskiego. Opozycya zamierzała wciągnąć Bułgaryę w **nową wojnę** o Tracyę po stronie tureckiej, przeciw Grekom. Jak stwierdzono, opozycya otrzymała **poparcie Anglii i Niemiec**. Przy rewizyach u Wranglowców znaleziono dokumenty, wskazujące na przygotowania do zamachu stanu. Wszystkie partye opozycyjne zamierzały urządzić w ciągu tego tygodnia **demonstracye antyrządowe**, na co stronnictwo chłopskie przygotowało kontrdemonstracye. Na wczoraj (niedziela) opozycya urządziła taką demonstracyę w Tirnowie, dokąd wyjechał pociąg z byłymi ministrami Malinowem, Teodorowem i Danewem. Z ramienia rządu wyjechał do Tirnowy minister spraw wewnętrznych Daskalew. Na stacyi przed Tirnową **chłopi zatrzymali pociąg** wiozący byłych ministrów, aresztowali ich i chcieli zlynczować. Interwencya Daskalewa uratowała im życie. Byli ministrowie zostają pod strażą.

(PAT) **Sofia**, 18 września.

Dzień wczorajszy upłynął w Tirnowie bez żadnego wypadku. Mityng zwolenników bloku opozycyjnego nie odbył się z powodu zbyt małej ilości uczestników. Do Tirnowy przybyło z górą 40 000 zwolenników partyi ludowej. Dla uniknięcia możliwych ekscesów przywódcy stronnictw bloku opozycyjnego, jak również byli ministrowie strzeżeni są przez władze. Co dotyczy odpowiedzialności sprawców wojny, to wykonanie nad nimi wyroku zostało odroczone wzamian za uzyskanie ze strony rządu obietnicy, że: 1) zarządzone zostanie referendum ludowe w przedmiocie postawienia w stan oskarżenia wszystkich członków gabinetu Geszowa-Danewa i gabinetu Malinowa Kosturkowa, 2) zwołane będzie sobranie na sesyę nadzwyczajną, 3) zostaną natychmiast aresztowani przywódcy stronnictw bloku opozycyjnego, 4) uchwalona będzie ustawa o zabezpieczeniu państwa przeciwko sprawcom zamieszek wewnętrznych.

(PAT) **Sofia**, 18 września.

W Tirnowie i w całem państwie panuje spokój.

Obrady Ligi narodów

Przyjazd Lloyda Georgea

Paryż. (PAT). Genewski sprawozdawca „Tempsa“ donosi: Komentują tu szeroko zapowiedziane przybycie Lloyda Georgea. Wedle jednej wersyi podróż Lloyda Georgea do Genewy jest następstwem nastrojów polityki wewnętrznej Anglii. Nie brak też głosów, że Lloyd George przybywa do Genewy, chcąc podjąć **ostateczną decydującą walkę z Poincarem.** Z innej strony wysuwa ą przypuszczenie, że Lloyd George pragnąłby osłabić wrażenie klęski greckiej i przyjść z pomocą republice austryackiej, po załatwieniu którychbto spraw ma on zamiar zainaugurowania nowej polityki w kwestyi rozbrojenia i reparacyi. Korespondent zauważa, że jeżeli Liga narodów da Lloydowi Georgowi sposobność do zmiany jego dotychczasowej polityki w stosunku do Turcyi i Austryi, a dalej jeżeli ułatwi oddanie Tracyi Turkom oraz dostarczenie Austryi znaczniejszej sumy, będzie to dobrodziejstwem dla całej Europy.

O rozbrojenie

Genewa. (AW). Trzeci wydział Ligi narodów dla sprawy rozbrojenia przyjął projekt zwołania międzynarodowej konferencyi o rozszerzenie umowy waszyngtońskiej na wszystkie państwa. Przyjęto również dodatek zgłoszony przez Fishera, proponujący, że w czasie tej międzynarodowej konferencyi będą brane pod uwagę specyalne warunki i potrzeby danych krajów z uwzględnieniem tych państw, które nie mają w danej chwili dostatecznej siły zbrojnej.

Przyjęcie Węgier do Ligi

Genewa. (PAT). Wczorajsze plenarne posiedzenie Ligi narodów wypowiedziało się jednogłośnie za przyjęciem Węgier do Ligi narodów.

Akcya Rusinów przeciw wyborom w Galicyi wschodniej

Genewa. (AW) Ruska delegacya ze wschodniej Galicyi przybyła do Genewy i doręczyła Radzie Ligi narodów memoryał **protestujący przeciw rozpisaniu wyborów** do Sejmu we wschodniej Galicyi. Delegacya ta prosiła również Ligę narodów o ochronę praw przyznanych międzynarodowymi traktatami ludności galicyjskiej.

Odroczenie procesu Fedaka

Lwów. (PAT). Rozprawa przeciw Fedakowi i towarzyszom oskarżonym o zamach na Naczelnika państwa i wojewodę Grabowskiego oraz o zdradę stanu, która się miała w poniedziałek rozpocząć, została odroczona z powodu zachorowania przewodniczącego rozprawy radcy Mayera, który w nocy doznał ataku sercowego. Wobec orzeczenia lekarzy sądowych, że sędzia Mayer nie mógłby przewodniczyć rozprawie, wyznaczony będzie nowy przewodniczący i rozprawa będzie mogła się rozpocząć po upływie mniejwięcej dwóch tygodni, w czasie których nowy przewodniczący zapozna się z aktami rozprawy.

—ooo—

Ostateczne rozgraniczenie polsko-rosyjskie

Warszawa. (AW) Dnia 22 b. m. odbędzie się w Stołpcach ostateczne przejęcie granic przez władze administracyjne z rozkazu mieszanej komisyi granicznej, która już ukończyła swoje prace. Przedstawicielem urzędu delegata będzie Przeciszewski, starosta włocławski. Po objeździe granic podpisany zostanie akt przejęcia.

Rewizyta króla Rumunii w Warszawie

Paryż. (AW) Havas donosi z Bukaresztu, że wedle zapewnień kół dyplomatycznych, rumuński król Ferdynand wyjedzie do Warszawy w dniu 15 października br. Podczas pobytu Naczelnika Piłsudskiego w Sinaja zostały uregulowane wszystkie sprawy politycznej wspólnoty Polski z Rumunią.

Następstwo zajść na Górnym Śląsku

Katowice. (PAT) Z powodu ostatnich zajść w Hucie Bismarka (pobicie dyrektora Kahlborna przez robotników) oraz braku gotówki w kasie huty, zwolniono bezterminowo wszystkich robotników huty.

Przygotowania do obrony Konstantynopola

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi: Rząd angielski zwrócił się do dominiów z prośbą o przysłanie kontyngentów wojskowych na Bliski Wschód, celem obrony wspólnych interesów metropolii i dominiów. Nowa Zelandya natychmiast odpowiedziała, że zgadza się wysłać żądany kontyrgent. Rząd angielski ma zamiar wysłać na zagrożone terytoryum znaczne posiłki wojskowe. — Flota angielska śródziemnomorska otrzymała rozkaz sparaliżowania za wszelką cenę ewentualnych usiłowań Turków wkroczenia do strefy neutralnej. Odpowiednie zarządzenia zostały również wydane przez naczelne dowództwo koalicyjnych sił zbrojnych w Konstantynopolu.

Francya niezdecydowana — Włochy niezainteresowane

Londyn. (AW) W tutejszych kołach politycznych omawianą jest ostatnia nota francuska, w której Francya przyrzeka bronić wspólnie Konstantynopola przed wojskami Kemala, jakoteż oświadcza się za tezą angielską wolności cieśnin. Stwierdzono jednak pewne i to **dość znaczne odchylenia od angielskiego punktu widzenia** w sprawie pretensyi Kemala paszy odnośnie do Tracyi na korzyść tego ostatniego.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal" donosi z Londynu, że ambasador włoski oświadczył, że Włochy zachowują desinteressement i na wypadek nowych powikłań wojennych na Bałkanie, pozostają **neutralne**, to też nie mogłyby wziąć udziału w ewentualnej wspólnej akcyi przeciw Kemalowi paszy.

Przypieczętowanie klęski Greków

Angora. (PAT) Wojska kemalistów wzięły do niewoli ostatnią armię grecką, która stawiała jeszcze opór w Azyi mniejszej. Liczyła ona 7 tysięcy ludzi i stała pod rozkazami generała Petroagisa.

Pochód na Konstantynopol

Berlin (AW) Według zgodnych doniesień belgradzkich zamierza zwycięzki Kemal pasza ruszyć z całą swoją siłą na Konstantynopol oraz Adryanopol, oraz obsadzić całą Tracyę. Ażeby się prędzej z Grekami załatwić, zamierza on obejść Konstantynopol i wtargnąć do Tracyi. Ze względu na poważne położenie domaga się belgradzkie dzienniki od rządu szybkiej decyzyi, zajęcia stanowiska odnośnie do akcyi przeciwko Kemalowi i Bułgarom. Zwracają one uwagę rządu, że na południowej granicy państwa dają się już zauważyć wpływy tajemnych agitacyi. Z dobrze poinformowanych kół rządowych belgradzkich rozchodzą się wiadomości, że Jugosławia uczyni wszystko, co tylko będzie możliwem, aby utrzymać traktaty z Neuilly i Sèvres.

Pogotowie sowietów

Ryga. (PAT). Donoszą ze źródeł angielskich, że na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem z powodu zwycięstw kemalistycznych, wojsko i rada sowietów postanowiły trzymać wszystkie siły wojskowe na Kaukazie oraz flotę czarnomorską w pogotowiu, aby módz wystąpić z interwencyą na pierwszy znak ze strony Kemalistów.

Amerkya nie miesza się

Paryż. (PAT). Wedle doniesienia „New Jork Heralda" z Waszyngtonu, otrzymał komisarz Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu kontradmirał Bristol telegraficzne polecenio, aby wraz z aliantami rozwinął akcyę ratunkową dla ofiar w Smyrnie, jednak aby nie przyjmował **żadnych zobowiązań** imieniem rządu amerykańskiego.

Umiędzynarodowienie Konstantynopola

Wiedeń (PAT) „Neue fr. Presse" zamieszcza wiadomość podaną przez „Daily Telegraph", jakoby z kół małej ententy wyszedł projekt umiędzynarodowienia Konstantynopola i Dardaneli pod kontrolą Ligi podobnej do Ligi narodów.

Bombardowanie Smyrny

Wiedeń. (PAT) „Neue fr. Presse" donosi z Aten, że krążownik grecki zbombardował turecką dzielnicę Smyrny.

Lenin zdrów

Londyn. (PAT) Rosyjska delegacya handlowa otrzymała wiadomość z Moskwy, że Lenin zupełnie powrócił już do zdrowia i może powrócić do swych prac. Koledzy doradzają jednak Leninowi aby się jeszcze przez kilka tygodni wstrzymał od pracy.

Rosya nie chce wpuścić komisyi amerykańskiej

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Berlina: Jak wiadomo, zaproponował rząd amerykański rządowi sowieckiemu wysłanie oficyalnej komisyi rządowej do Rosyi celem zbadania tamtejszych stosunków. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych udał się do berlińskiej ambasady amerykańskiej celem złożenia tam odpowiedzi rządu sowieckiego na tę propozycyę amerykańską. Odpowiedź ta brzmiała w tym kierunku, że rząd sowietów nie może zgodzić się na przyjazd amerykańskie urzędowej komisyi śledczej do Rosyi, że jednak jest gotów udzielić wszelkich u atwień każdej komisyi urzędowej, któraby przybyła do Rosyi celem rokowań oraz każdej misyi nieurzędowej, któraby przybyła do Rosyi celem zaciągnięcia informacyi. Ambasador amerykański oświadczył na to Cziczerinowi, że nie jest w możności uczynienia w imieniu swego rządu innych propozycyj, uważa więc temsamem kwestyę tę za załatwioną.

Kongres soc.-dem. w Austryi

Wiedeń. (PAT) Austryacka partya socyalno-demokratyczna zwołuje na dzień 31 października kongres partyi.

Wielki wiec pracowników publicznych

wszystkich kategoryi odbędzie się dnia **19 września** o godz. **6 wieczorem** w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28) w sprawie zajęcia stanowiska wobec nowego projektu płacy.

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 19 września.

Szajka włamywaczy przed sądem

(k) W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw Józefowi Kobyłczykowi (lat 18), Janowi Dudzikowi (lat 16), Karolowi Dębskiemu (lat 21) Józefowi Klimczykowi (lat 19) i Stanisławowi Klimczykowi (lat 16). Powyżej wymienieni stanęli pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży w jesieni 1921. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazując Kobyłczyka, Dudzika i Dębskiego, każdego na 2 lata ciężkiego więzienia, zaś pozostałych każdego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Habaczek, wotowali s. s. o. Kraus i Federowicz, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. dr Szalay.

O zgwałcenie

(k) Przed tymsamym trybunałem toczyła się wczora. rozprawa przeciw Wojciechowi Krukowi (lat 24) i Józefowi Haliterowi (lat 23), oskarżonym o zbrodnię dokonania gwałtu na osobie 19 etniej Maryi M., zamieszkałej w Podgorzu. Zbrodni tej dokonali oskarżeni na polach w Zabłociu w lipcu ubiegłego roku. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Kruka na $1^1/_2$ roku, zaś Haliterа na 1 rok ciężkiego więzienia.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targ od 9—15/IX br. spędzono ogółem 2090 wołów 150, krów 744, jałówek 527, cieląt 467, kóz i baranów 61, nierogacizny 1718, razem 3896 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 33 300 do 62 000 mk, woły od 40 000—60 000, krowy od 28 000 do 60 000, jałówek od 29 000—65 400, cielęta 60.000 do 93 700, nierogaciznę od 100 000 do 190 000 mk, bite wagi: nierogaciznę od 125.000 do 200 000 mk. Ze spędzonego na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3.65 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 631 sztuk. Ceny **powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.** W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 745 sztuk bydła, 123 cieląt i 46 baranów i 409 świń, razem 1323 sztuk.

—ooo—

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa (PAT) Dnia 18 września jęczmień poznański 19 200 19.300, 19.400, żyto wołyńskie 17 300, żyto małopolskie 17.000, żyto kongresowe 17 500, 17 800, 18.500, otręby żytnie 9 800, otręby żytnie franco Warszawa 10 200, jęczmień poznański na pasze 18 800, jęczmień konkresowy 19 000, mąka żytnia 60-procentowa 29 250, owies franco skład sprzedającego 22 000, mąka pszenna pod ług próby franco Warszawa 49.000, mąka żytnia 70 proc. franco Warszawa 29.750.

Podwyżka taryf kolejowych w Niemczech

Berlin. (PAT) Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie w przedmiocie podniesienia taryfy towarowej z dniem 1/X o 100%, zaś taryfy osobowej z dniem 1/XI o 100%.

—ooo—

Giełda krakowska z 18 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	7475 —	7675·—	7475·—	7675·—	7660·—
„ kanad.	7250·—	7500 —	7250·—	7500·—	—·—
Franki franc.	550·—	570 —	555·—	575·—	—·—
„ belgijs	540·—	560·—	540·—	560·—	—·—
„ szwajc.	1400 —	1500 —	1400·—	1500·—	1435.—
Funty szterlin	33.000	34.000	33.000	34.000	—·—
Marki niemiec.	5·—	5·50	5 —	5·30	5·15
Korony austr.	—·10	—·11	— 9	—·10½	—·—
„ czesko-sł.	230 —	240 —	230·—	240 —	238·—
„ węgiers.	3·—	3·50	3·—	3·50	345·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	35·—	45·—	35·—	45·—	—·—
Liry włoskie	300·—	320·—	300·—	320·—	—·—
Floreny holen.	2800·—	3000·—	2800·—	3000·—	—·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1550. Waluty: Dolary 7450 7650 7600 sprzedaż 7625 kupno 7580, Franki francuskie 588, Korony czeskie 235 238, Marki niemieckie 520 505. Gdańsk trans. 495 470, Belgia 545 565 562, sprzedaż565 kupno 559, Berlin 5 4·70 sprzedaż 4·85 kupno 4·55, Londyn trans. 33.300 33.000 34.000 sprzedaż 34.150 kupno 33.850, Nowy Jork 7450 7675 7555 sprzedaż 7570 kupno 7530, Nowy Jork drobne sprzedaż 7550 kupno 7530, Paryż 575 590 sprzedaż 590 kupno 584, Praga trans. 240, Szwajcarya trans. 1400 1430 sprzedaż 1436 kupno 1424, Wiedeń 10 i pół, 12 11 i pół, sprzedaż 11 i pół, kupno 11, Włochy trans. 313.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0·35, Holandya 207, Nowy Jork 537, Londyn 2369, Paryż 40·40, Medyolan 22·35, Praga 17·40, Budapeszt 0·21, Zagrzeb 1·80, Sofia 3·30, Warszawa 0·08, Wiedeń 0·00 i trzy czwarte, Austryacka korona stemplow. 0·00 i siedem ósmych.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Bracia Lerche", Asnyka.
Środa: „Jutro Pogoda", Hopwooda.

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Cudowne medyum".
Sroda: „Cudowne ocalenie".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Zamarłe oczy".

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego obwodowego odbędzie się dnia 19 września o godz. 6 wieczór w redakcyi „Naprzodu". Obecność wszystkich członków konieczna.

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału Związku metalowców odbędzie się we środę dnia 20 bm. o godz. 6 30 wieczór. Sprawy ważne.

Powiatowy Komitet Wyborczy PPS w Wieliczce urzęduje stale w Domu Robotniczym od godz. 9—12 i od 3—6. We wszelkich sprawach wyborczych należy się zgłaszać tylko do tego Komitetu!

Baczność Towarzysze 42-go okręgu wyborczego! Od dnia 15 września b. r. otwarte jest Okręgowe Biuro wyborcze PPS w **Domu Robotniczym** w Trzebini. Biuro czynne jest od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór. Tamtejsze towarzysze mogą zamawiać afisze na zgromadzenia przedwyborcze, zapotrzebowanie referentów i odezw przedwyborczych. Prosimy zatem wszystkich towarzyszów, by bezzwłocznie afisze zamówili, oraz aby w biurze tem zgłaszali zgromadzenia.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·— przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20 — za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Odkupię pokój (dwa) kuchnię. Zgłoszenia pod „Prędkość", biuro rekl. „Prasa", Karmelicka 16.

Poszukuję mieszkania wspólnego u starszych osób. Listy do Administracyi „Naprzodu" dla — „Pensyonisty". 929

Kursa maturyczne i uzupełniające „NAUKA"
W KRAKOWIE, UL. ZIELONA 9
przygotowują do matury gimnaz., realnej, seminaryjnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym. 798

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie. S. Finkielstein Mikołajska 5. 902

Korzystajcie z okazyi!
10.000 par gotowych spodni



postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czysto wełniane, gładkie, lub w krateczkę. Cena za 1 parę Mk 7.200.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B. z Bostonów lepszych fabryk po Mk 9.300·— i 12.400·—.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło białe paski po Mk. 9900·—, 12.900 — i czysto kamgarnowe po 14.900·— i 16.900·—.

Również posiadamy **palta jesionki** z dobrych zimowych materyałów specyalnie paltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A. 29.900·—, gat. B. Mk. 34.900·—. gat. C. Mk. 39.900·—.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 800 —.

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach, szerokość talji i długość, z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie. Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki oraz szerokość w plecach.

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować: **Do działu ubraniowego Warszawskiej Spółki Manufakturowej Warszawa, Jasna 18-20. Tel. 243-80 i 171-28.**

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą. 907

SEMINARYJNE KURSA MATURYCZNE „PEDAGOGJUM"
Prof. Jana Pilcha
(Kurs 1-roczny i 2-roczny)
przygotowują do egzaminu dojrzałości w państw. seminaryach nauczycielskich.
Nauki udzielają tylko profesorzy państw. seminarjum naucz. męskiego i żeńskiego w Krakowie.
Wpisy i informacye codziennie od g. 11—12
Kraków, ul. Szujskiego 5.

Stolarzy, tokarzy, ślusarzy poszukuje
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „OŚWIĘCIM"
Zgłoszenia należy skierować bezpośrednio do fabryki. 939

DO SPRZEDANIA KOCIOŁ PAROWY
Dürr-Gehre, zbudowany w roku 1897, w powierzchni ogrzewalnej 260 m² z przegrzewaczem, pierwotne ciśnienie 10 atmosfer, obecnie 6 atmosfer. Kocioł jest w obmurowaniu i może być oglądnięty na miejscu, gdzie też omówi warunki się. 928
Zgłoszenia pod „S. P. 300" do Administr.

SWOSZOWICE
(pod Krakowem) 818
Zakład kąpieli siarczanych
nowoodbudowany i z komfortem urządzony otwarty od 16 sierpnia dla chorych na reumatyzm i artretyzm. Opieka lekarska i restauracya na miejscu.

INSTYTUT GRAPHOLOGIQUE
PROF. H. GRALSKIEGO
Wydaje oceny charakteru i uzdolnień na podstawie nadesłanych próbek pisma oryginalnego najodpowiedniejszy jest list z kopertą, pisany atramentem na papierze nielinijkowanym. Po nadesłaniu należytości zasadniczej 1000 Mk. dla
Instytutu, Kraków Grodzka 64, II. p.
Osobiste przyjęcia co niedzielę od godz. 9—13. 875

„THE POLISH ECONOMIC BULLETIN"
(POLSKI BIULETYN EKONOMICZNY)

Najbardziej rozpowszechnione, **jedyne** w Anglii wydawnictwo, poświęcone Polsce, jej przemysłowi, finansowości i handlowi oraz polityce gospodarczej.

Jedyny organ **informujący systematycznie opinię angielską** o rzeczywistym stanie ekonomicznym Polski, jej konjunkturach i perspektywach rozwojowych oraz zdolnościach eksportowych.

Najskuteczniejszy i najtańszy organ reklamowo-informacyjny dla polskiego przemysłu i handlu pragnącego bezpośrednio **zainteresować sobą rynek angielski.**

„Polski Biuletyn Ekonomiczny" jest jedynem pismem czytywanem w Anglii i jej koloniach przez **finansistów, przemysłowców i kupców, interesujących się Polską.**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ
POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"
KRAKOW, KARMELICKA 16.
Wszelkie zlecenia inseratowe i abonamentowe skierować należy tylko do „Prasy".
Ceny oryginalne. Informacye bezpłatnie.

Werkmistrz
KORESPONDENCYJNA PRYWATNA SZKOŁA WERKMISTRZÓW W KRAKOWIE, UL. BERNARDYNSKA L. 13/A. (pałac nad Wisłą) otwiera wpisy na drugi rok szkolny 1922/3 na wydziały: 1) maszynowy i 2) elektrotechniczny. Uczy ślusarzy, tokarzy, monterów itp. na werkmistrzów w miejscach ich zajęć przez 1 rok. Ukończonym wydaje dyplomy, potrzebującym szuka posad. Programy nauki, opisy zeszłorocznej działalności szkoły wysyła zgłaszającym się Sekretaryat Szkoły. 930

Konkurs.
Dyrekcya pryw. gimnazyum w Nisku
przyjmie zaraz
nauczycieli (nauczycielki) języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego, ewent. innych. Warunki jak w zakładach państwowych, mieszkanie zapewnione. Miejscowość znana z dogodnych warunków życiowych. Udokumentowane podania przyjmuje: Dyrekcya gimnazyum.
909

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" 6184
KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPOŁPRACOWNIKOW RED. I ADMIN. DZIENNIKOW KRAKOWSKICH. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAN DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEN SCISŁE I SZYBKIE.

Najnowsze żurnale mód
na sezon jesienny i zimowy 1922/23 już nadeszły do firmy 826
M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.
Sprzedaż częściowa i hurtowna.

„ZELOWNIA" Inż. DROBNIAK i Ska
Kraków Czarnowiejska 70. Sklep: ul. Sławkowska 2
naprawia obuwie silnie tanio i szybko, nawet na poczekaniu.
912
Dla młodzieży szkolnej opust.

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).